Nr. 201. We Lwowie środa dnia 3 maja 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za jednorazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Walne zgromadzenie T. S. L.

(*Sprawozdanie własne „Dziennika Polsk.“*).

Stanisławów 1 maja.

Zjazd delegatów T. S. L. bardzo liczny. Bierze w nim udział przeszło 200 delegatów. Reprezentowane bardzo silnie powiaty wschodnie. W zgromadzeniu biorą także udział posłowie do Sejmu krajowego dr. Wurst, dr. Tarnawski, Stapiński, Cielecki i poseł do rady państwa Stwiertnia. Przewodniczy obradom prezes zarządu głównego dr. Ernest Bandrowski.

W sobotę wieczorem odbyło się zebranie w kasynie, celem zapoznania się członków. Miasto Stanisławów i miejscowy komitet T. S. L. przyjmuje delegatów nad wyraz gościnnie i serdecznie.

Pierwszy dzień Zjazdu rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w kościele farnym, poczem zgromadzono się w „Sokole“. Imieniem miasta powitał delegatów burmistrz dr. Nimhin pięknem przemówieniem, ofiarowując gościnę gorliwym pracownikom na niwie narodowej. Imieniem Związku okręgowego witał p. Mateusz Pilecki, wreszcie przemawiał dłużej prezes Bandrowski, podając krótki zarys prac Towarzystwa w ostatnim roku. Resztę dnia wypełniły prace licznych komisyj.

Wieczorem odbyło się bardzo piękne przyjęcie delegatów i zaproszonych gości w sali kasyna miejskiego. Był to rodzaj „święconego“. Poświęcił stoły suto zastawione proboszcz ks. kan. Piaskiewicz, serdecznie i po obywatelsku przytem przemawiając. Zabierali głos także pp. Bandrowski, Stwiertnia, Jurkiewicz, Pilecki, Konopiński, Cielecki, Baumfeld, Barancewicz, Cehak i inni. — Bawiono się do północy.

Drugi dzień obrad. — Komisje zdawały przez poszczególnych referentów sprawozdania.

Imieniem komisji statutowej zdawał sprawę adw. dr. Grzybowski i poczynił cały szereg wniosków dotyczących zmian statutu i regulaminu. P. Argasiński zdawał sprawę jako referent komisji sprawozdawczej. Postęp w T. S. L. stwierdza ogromny, na wszystkich polach. Uchwalono szereg rezolucyj. — Referent mniejszości p. Wąsowicz zwrócił się przeciwko pielgrzymkom ludu do Kalwarji. Sprzeciwia się to statutowi. Sprawa ta wywołała gorącą dyskusję. Referenci komisji finansowej Zajączkowski i Paszkudzki przedstawili kilkanaście wniosków w sprawie sanacji Towarzystwa.

Wybory wypadły podług listy zarządu głównego na lat 3: dr. Chmura Wincenty, Długopolski Edmund, Januszewski Antoni, Natanson Stefan, Nowicki Stefan, Nowicki Stanisław, Ostrowski Witold, Skirliński Jan, dr. Stępowski Marjan, dr. Surzycki Stefan, dr. Wasung Władysław. Do rady nadzorczej pp.: Dr. Gertler Juljan, Ciompa Paweł, Armółowicz Jan, dr. Bujwid Odo, dr. Petelenz Ignacy.

Fotograf Eder zdjął z Zjazdu grupę. — Większość delegatów rozjechała się wieczornymi pociągami. Trzecia część wytrwała na zgromadzeniu do późnej nocy.

Kolej Tarnów-Szczucin.

Sprawa kolei alpejskich, dotąd nierozwikłana, wywołała niestety stagnację w akcji kolejowej naszego kraju, aż do terminu rozwikłania przekroczeń na wspomnianych kolejach alpejskich wstrzymano w komisji parlamentarnej kolejowej projekt ustawy o subwencjonowaniu przez państwo siedmiu kolei lokalnych.

Specjalnie co do kolei lokalnej Tarnów-Szczucin, to Wydział krajowy po przeprowadzeniu kilkuletnich rokowań z rządem, tak wszystko przygotował, by budowa tej kolei mogła być w tym roku podjętą.

Na przeszkodzie temu stoi jedynie ustawowe przyznanie państwowego finansowego poparcia, bo interesenci miejscowi subskrybowali udziały na nich przypadające w kapitale zakładowym i gotowi są wypłacić je bez dalszej zwłoki. Sejm uchwalił gwarancję krajową, a przygotowania techniczne są w zupełności ukończone. Ludność miejscowa wyczekuje jednak nadaremnie na zarobek, gdyż nie wiadomo dlaczego przyznanie subwencji państwowej dla krajowej kolei lokalnej związano ze sprawą przekroczeń na kolejach alpejskich.

Wiadomo powszechnie z jakim trudem przychodzi uzyskać u rządu fundusze dla kraju, a gdy po długoletnich kołataniach coś się uzyska, sprawa natenczas utyka w parlamencie.

Jeżeliby budowa tej kolei miała być w tym roku podjęta, natenczas Koło polskie musiałoby użyć całego swego wpływu, aby projekt ustawy o jej subwencjonowaniu wszedł na porządek dzienny obrad Izby poselskiej przed jej odroczeniem, które ma nastąpić 18 bm. maja br.

Sądzić należy, że Koło na tem mniejszy opór u innych stronnictw napotka, ile że projekt ustawy obejmuje 7 kolei lokalnych projektowanych w rozmaitych krajach.

Krwawy dzień w Częstochowie.

Według telegramów *Czasu* tak się przedstawiają ostatnie wypadki w Częstochowie:

Tłum robotniczy z kolonji fabrycznej huty „Raków“ szedł do miasta, aby prosić naczelnika powiatu o wypuszczenie uwięzionych robotników. Tłum liczył około 8000 głów, gdyż do robotników rakowskich i ich rodzin, przyłączali się robotnicy z innych fabryk, którzy przerwali pracę na sygnał alarmujących syren. Na przodzie szło około 600 kobiet, za nimi zwartym tłumem robotnicy. Przy ulicy Krakowskiej, naprzeciw zabudowań fabryki „Warta“ ustawiono silny oddział konnicy, za nim dwie roty (kompanje) piechoty zatrzymały pochód, pracy naprzód, lecz zachowujący się na ogół spokojnie. Żywa zapora zatrzymała robotników; kobiety próbowały odepchnąć rękami żołnierzy na boki, co im się oczywiście nie udało. Żołnierze nie robili użytku z broni, robotnicy nie porywali się do gwałtów. W tej chwili nadjechał powozem naczelnik powiatu książę Awałow, kaukaski książę, z rewolwerem w ręku, obok niego dwóch żołnierzy policyjnych, również z rewolwerami w pogotowiu. Naczelnik zaczął tłómaczyć zebranym, aby się cofnęli i zagroził, że każe strzelać...

Z tłumu wystąpił naprzód inżynier Jędrzejowski, który wraz z innymi urzędnikami szedł z tłumem, uspokajając. Rozegrała się tragikomiczna scena. Awałow nie wiedząc widocznie, kto się ku niemu zbliża, wymierzył do p. Jędrzejowskiego rewolwer, wołając, aby stał w oddali. Policjanci również skierowali lufy rewolwerów na inżyniera. Rozpoczęła się krótka pertraktacja. P. Jędrzejowski w imieniu urzędników fabryki prosił naczelnika, aby przed użyciem broni pozwolił deputacji robotników stanąć przed sobą, co ich z pewnością uspokoi i zapobiegnie rozlewowi krwi. Naczelnik jeszcze raz stanowczo odmówił i zawróciwszy, odjechał.

W tłumie podniosły się krzyki. Oddział dragonów mitawskiego pułku z wydobytemi szablami wykonał szarżę. Tratowany, napierany tłum zaczął się cofać. W tem jakieś nieznane indywiduum, jak niektórzy zapewniają, policjant cywilny, ale w każdym razie nie robotnik, rzucił wielkim kamieniem na oddział piechoty, stojący dotychczas bez ruchu na dawnem miejscu, za kawalerją. Za tym przykładem posypały się kamienie z rąk innych, rozległ się nawet strzał. Na komendę dragoni zjechali na bok, a piechota dała trzy salwy, jedna po drugiej. Żołnierze, prawdopodobnie na rozkaz oficerów, strzelali w powietrze dla postrachu. Natomiast policjanci, na rozkaz policmajstra Pawłowa, strzelali z rewolwerów prosto w tłum. Od ich to kul padło na miejscu czterech ludzi zabitych, a kilkudziesięciu rannych. Jeden z zabitych ma lat 13, drugi 18.

Po strzałach panika ogarnęła tłum robotniczy, który zaczął uciekać. Rzucili się za nim policjanci, siekąc szablami. Stojącego z boku studenta politechniki warszawskiej Kuczyńskiego porąbali po głowie, aż upadł nieprzytomny. Jeden z policjantów strzelił do uciekającej kobiety w głowę. Stojący obok robotnik położył go trupem, strzeliwszy z rewolweru. Po paru minutach na placu zostało parę trupów, kilkudziesięciu jęczących, broczących krwią i policja.

W mieście na odgłos strzałów zapanował popłoch, zupełnie niewytłumaczony. Wywoływała go przedewszystkiem policja, która zachowywała się tak, jak gdyby miastu groził jakiś atak nieprzyjaaielski.

Odpowiedź papieża na przemówienie ks. Bilczewskiego.

Na przemowę metropolity łać. lwowskiego ks. arcyb. Bilczewskiego. wygłoszoną podczas przyjęcia pielgrzymki polskiej przez Ojca św. w poniedziałek wielkanocny, Ojciec św. — jak donoszą z Rzymu — odpowiedział w te słowa:

„Niech Ci będą dzięki, Czcigodny Bracie, który w pięknej przemowie przedstawiając Nam ukochanych synów, przyniosłeś radość i pociechę duszy Naszej. Gdy młodzież zawsze i osobliwie leży Nam na sercu, nie możemy dostatecznie wyrazić, ile Nam radości przyniósł widok młodzieńców narodu polskiego, otoczonych wspomnieniem sławnych czynów ojczyzny i którego przywiązanie do Stolicy świętej i pobożność są Nam dobrze znane. Są oni bowiem braćmi po duchu tych, którzy — jak pięknie przypomniałeś — na początku XIII wieku porwani

gorącym zapałem religijnego ducha, w tak wielkiej liczbie pociągneli do Syrji i Palestyny, aby miejsca, uświęcone przez Tajemnice naszego zbawienia odebrać i nieprzyjaciół Krzyża Chrystusowego do katolickiej wiary nawrócić. Są oni synami owych ojców, którzy wobec drżącej Europy, napadom potężnych wrogów przeciwstawili obronę własnemi piersiami i w pierwszym rzędzie stawali do walki. Oni to byli wiary i cywilizacji silnymi obrońcami, wiernemi strażami. Ci zaś tutaj są młodzieżą, która wzmocniona przez cnotę, wystrzegając się błędów wieku i przykładu złych ludzi, gorliwie dąży do cnót chrześciańskich i pragnie przedewszyststużyć innym za przykład, aby było jak najwięcej takich, którzy się złączyli w wspólności przykładnego obcowania.

Gdy zatem was, ukochani synowie, godnych cnót ojców waszych, z radością tu oglądamy, za szczytnemi dążeniami ze wszelką, jak na to zasługują, pieczołowitością śledzimy i duchowi waszemu, jak i dotychczas, otuchy dodać chcemy, abyście w naukach waszych sławę osiągnęli, dochowując jednocześnie Bogu i Jego Kościołowi wierności. Jeżeli więc na tej drodze wiernie wytrwacie, jesteście pewni, że światły wasz przykład wyjdzie wielu na dobre, tak, że pobudzeni nim i przerażeni smutnym stanem tych, którzy błędom wieku hołdują, do was się przyłączą i w walce za dobrą sprawę będą się starali dorównać waszej gorliwości.

Wierzymy, że uskacie to szczęśliwie, gdyż znamy waszą karność, zwłaszcza, gdy poznaliśmy waszych dyrektorów i profesorów, których z radością widzimy tu wielu obecnych, a którzy zjednoczonemi siłami i udzielaniem rad pracują gorliwie, aby umysły was wszystkich, zasilone przez dobrodziejswa katolickiej wiary i z jej pomocą, wzmocniły się i wydoskonaliły.

Wam więc, dlatego, wybrana młodzieży, profesorowie i Tobie, czcigodny Bracie, którzy wszyscy osobliwą wiedzeni gorliwością, do Nas przybyliście, każdemu z osobna wdzięczność Naszą wyrażamy i jednocześnie prosimy, abyście za powrotem do kraju ziomkom waszym, których za najdroższych synów uważamy. Naszą ojcowską życzliwość objawili, którym jak i waszym rodzinom, jako też i całej Polsce, dla uproszenia łask Nieba, apostolskie błogosławieństwo z pełnego serca w Bogu udzielamy".

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegr. „Dzien. Polsk.").

Kontrabanda wojenna.

Londyn. (Tel. wł.) Do *Timesa* donoszą: Rosjanie w pobliżu zatoki Hongkong, poza sferą neutralną, schwytali statek angielskii, naładowany ryżem, a przeznaczony do Japonji.

Londyn. (Tel. wł.) Z Saigonu donoszą: Japończycy schwytali koło wysp rybackich statek niemiecki „Juliette", który wiózł kontrabandę do Władywostoku.

Łodzie podwodne dla Japonji.

Londyn. (Tel. wł.) Donoszą tu, że zamówione przez rząd japoński w Ameryce łodzie podwodne, wysłane już zostały pod osłoną osobnej flotylli na wody Azji wschodniej. Łodzi tych jest pięć.

Zmiany i odznaczenia w admiralicji rosyjskiej.

Petersburg. (Tel. pryw.) Zarządzający ministerstwem marynarki Avellan, mianowany został admirałem z pozostawieniem na stanowisku gen. adjutanta. Wiceadmirał Stark mianowany starszym „flagmanem". Były dowódca krążownika „Nowik" i pancernika „Sebastopol", kapitan Essen, otrzymał order św. Jerzego kl. IV, a prezes głównego sądu morskiego admirał Pilkin odznaki brylantowe do orderu Aleksandra Newskiego.

Z Korei.

Londyn. (Tel. wł.) Do *Timesu* donoszą: Ponieważ przeszło 60.000 osadników japońskich przybyło do Korei, pacyfikacja kraju postępuje w szybkiem tempie. Armję koreańską zredukowano do 1.500 żołnierzy, którzy pełnią straż pałacową. Policję koreańską usunięto, a w miejsce jej urzęduje policja japońska.

Londyn. (Tel. wł.) Do *Timesa* donoszą z Hongkongu, że gubernator tamtejszy poczynił wszelkie zarządzenia, celem utrzymania jak najściślejszej neutralności.

Z caratu.

(Telegram „Dziennika Polskiego").

Demonstracje w Mińsku.

Mińsk. Dzień wczorajszy minął na ogół spokojnie. Wieczorem nastąpiła przed urzędem policyjnym eksplozja. Z tłumu strzelano do strzelających kozaków, jednakże wkrótce przywrócony został spokój.

Rozwiązanie kongresu lekarskiego.

Petersburg. (Tel. wł.). Kongres lekarski, który obradował w Carycynie nad sposobem zwalczania cholery, został rozwiązany przez władze, gdyż mowcy krytykowali ostro administrację państwową.

Demonstracje w cerkwi.

Baku. W cerkwi katedralnej, w której był generał gubernator i senator Kamiński, powstała panika, gdy ktoś zawołał: „Precz z samodzierżawiem" i poczęto rozrzucać proklamacje. Publiczność poczęła cisnąć się do drzwi, ale niebawem się uspokoiła. Aresztowano pewnego wychowanka szkoły marynarki, który przyznał się, że rozrzucał proklamacje.

Z Królestwa.

W Nowo-Mińsku pod Warszawą aresztowano w pociągu Rosjanina, wiozącego do Moskwy 100 rewolwerów dwunasto-strzałowych.

Socjaliści rozwinęli nader energiczną agitację w niektórych powiatach w Lubelskiem otwarcie nawołując lud do powstania. Oznaczono nawet dzień wybuchu.

Pożegnanie satrapy.

Dziennik Poznański donosi: W sobotę rano dała żandarmerja rozkaz trzymania na dworcu w pogotowiu wagonu sypialnego (sleepingu) i ustawienia go na godzinę czwartą (na pół godziny przed odjazdem pociągu berlińskiego) na przeciwnych relsach po stronie, na której pociągi przychodzą do Warszawy. Jakie było zdumienie funkcjonarjuszów, gdy o czwartej wysiadł z powozu i podchodził już na peron — Czertkow z żoną. Lecz zaraz się cofnął. Kazano wagon dalej przesunąć ku peronowi, gdyż na poprzedniem stanowisku jego był w bliskości parkan, za którym Czertkow wietrzył zasadzkę na swe życie. Wsiadł nareszcie i w tajemnicy wagon zatoczono dalej na przestrzeń, a dopiero w ostatniej chwili złączono go z pociągiem. Czertkow przy wchodzeniu drżał na całem ciele, a nogi uginały mu się ze strachu. Charakterystyczne, że nie chciał płacić za bagaż, nadano go więc za darmo. Ze strony rządu nie oddano mu honorów, winnych feldmarszałkowi, na chwilę przybył tylko pożegnać go Maksymowicz — przybył bez czerkiesów — gdy wreszcie zapytano jednego z czynowników, padła odpowiedź: „A czort jewo pabieri, sukinsyna!" — Oto, jak swoji pożegnali swego.

(Telegram „Dziennika Polsk.")

Demonstracje w Kaliszu.

Kalisz. Podczas procesji usiłowano urządzić demonstrację. Tłumy rzuciły się na policjantów i żandarmów, rozbroiły ich i insultowały. Zawezwano szwadron wojska dla rozprószenia tłumu.

Zajścia w Łodzi.

Łódź. Wczoraj przyszło do starć między ludnością a patrolami wojskowymi. Kilka osób zraniono, dwie z nich zmarły. Dziś rano robotnicy opuścili fabryki, poczem wiele fabryk zamknięto. Komunikacja tramwajowa wstrzymana. Ludność jest zaniepokojona, albowiem zamierzone są wielkie demonstracje robotników.

Łódź. Wczoraj rzucono na ulicy Aleksandrowskiej bombę, która jednakże nie wyrządziła wielkiej szkody. Dragoni dali salwę na dom, do którego schronił się człowiek, który bombę rzucił. Trzy osoby zostały zabite. Liczba strejkujących robotników wynosi 75.000.

Z Warszawy.

Warszawa. Wszystkie sklepy są zamknięte. Ruch uliczny prawie zupełnie ustał.

Warszawa. Przy ponownem starciu z wojskiem cztery osoby zostały zabite. Wieczorem tłum wtargnął do magazynu wódki na Pradze. Wojsko dało dwie salwy, przyczem cztery osoby padły; dwóch żołnierzy zraniono.

Wiedeń. (Tel. wł.). O zajściach w Warszawie donoszą do tutejszych dzienników jeszcze następujące szczegóły co do eksplozji bomby. Eksplozja bomby raniła ciężko trzech kozaków, jednego policjanta, kupca Kutnera jego syna i córkę, oraz dwie panie, które właśnie przybyły z Łodzi. Po eksplozji oddział piechoty nie oglądając wcale, a jak inni opowiadają, nie czekając nawet na komendę dał kilka salw na ulicę. Wielu ludzi padło od kul karabinowych, ale ponieważ wojsko otoczyło natychmiast kordonem te ulice, nie można było nawet dowiedzieć się o liczbie zabitych i rannych.

Londyn. (Tel. wł.). Korespondent *Daily Express* z Warszawy donosi o powodach starcia z wojskiem co następuje: Jakiś student czytał głośno wiadomości z pola bitwy. Policjant sądząc, że student czyta jakąś odezwę rewolucyjną chciał temu przeszkodzić. Przyszło więc między studentem a policjantem do bójki, podczas której student strzelił policjantowi w twarz. Patrol, który właśnie tamtędy przechodził, usłyszawszy huk strzału rewolwerowego, dał salwę i zranił cieślę, który najspokojniej stał obok. Inni robotnicy pospieszyli mu na pomoc i tam przyszło do pierwszego starcia.

Warszawa. (Tel. pryw.). Izba sądowa zatwierdziła akt oskarżenia przeciw 75 osobom, obwinionym o zrabowanie sklepu z obuwiem mechanicznem przy ul. Marszałkowskiej podczas zaburzeń ulicznych w Warszawie.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Zjazd wenecki.

Rzym. (Tel. wł.) Tutejszy *Corriere* donosi z Wenecji, że hr. Gołuchowski w pertraktacjach z Tittonim usiłował mu dowieść, że w myśl berlińskiego traktatu, Austrja ma prawo na nic się nie oglądając, okupować Nowy Bazar. Tittoni nie podzielał zapatrywań hr. Gołuchowskiego i oświadczył, że okupacja Nowego Bazaru przez Austrję pociągnęłaby za sobą obsadzenie przez Włochy Bailony i Durazzo.

Choroba Paderewskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Londynu donoszą tu, że Paderewski zachorował na zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych. Strasznej choroby tej nabawił się w Nowym Jorku, gdzie ona panuje epidemicznie. Po koncercie w Ontario, uczuł ból w karku i spuchło mu ramię. Przywołany lekarz stwierdził natychmiast zapalenie opon. Obawiają się, że mistrz nawet po zupełnem wyzdrowieniu nie będzie mógł więcej koncertować.

„Straż."

Poznań. (Tel. pryw.) *Dziennik Poznański* podaje statut „Straży", tow. ku ochronie spraw ekonomicznych, społecznych i obywatelskich z siedzibą w Poznaniu. Środkami, jakimi towarzystwo dążyć będzie do swoich celów, są: zbieranie i zużytkowywanie informacyj o sprawach ekonomicznych, społecznych i obywatelskich, wzajemna pomoc materjalna i duchowa, ochrona praw obywatelskich.

Demonstracje socjalistyczne we Francji.

Tulon. Wczoraj popołudniu liczne grupy przeciągały ulicami miasta, nosząc sztandary czerwone i czarne, i zmuszały w mieście i w przedmieściach licznych kupców do zamykania sklepów. Gości w kawiarniach zmu-

szano do opuszczenia lokali. Kilku z nich zraniono. Oficerów i podoficerów, którzy wchodzili w drogę demonstrantom, zmuszano do oddania honoru sztandarom czerwonym i czarnym. Demonstranci śpiewali różne pieśni rewolucyjne i wznosili obelżywe okrzyki odnoszące się do armji, kapitału i burżoazji. Pewnego majtka ktoś zranił nożem.

Kradzieże w intendanturze rosyjskiej.

Petersburg. (Tel. wł.). W intendanturze tutejszej wykryto znów wielkie kradzieże, wynoszące 7 milionów rubli. Skompromitowani są wysocy dygnitarze wojskowi. Generał Solański odebrał sobie życie.

Spisek Tamburiniego.

Paryż. Śledztwo w sprawie spisku już ukończone: Oskarżeni staną przed policją poprawczą pod zarzutem nakłaniania do sprzysiężenia i przywłaszczenia sobie amunicji wojennej.

Strejki.

Wiedeń. Na czterech zgromadzeniach odbytych w niedzielę uchwalili woźnicy przedsiębiorstw transportowych rozpocząć strejk, który też z dniem wczorajszym się zaczął. Wczoraj prawie wszędzie woźnicy towarowi wstrzymywali się od pracy i zmuszali chętnych do pracy do jej zaniechania. Strejkujący dopuszczali się wykroczeń, wywracali wozy transportowe i niszczyli sprzęty, niemi przewożone. Popołudniu urządzili pochód demonstracyjny do Prateru. Kilku przedsiębiorców już się zgodziło na warunki robotników, a ci natychmiast wrócili.

Praga. Wielka część woźniców ciężarowych rozpoczęła wczoraj strejk. Strejkujący przeszkadzają innym woźnicom, chcącym pracować i przecinają im uprząż.

Chicago. Wczoraj kilkakrotnie zdarzyło się, że woźnicy ciężarowi, którzy nie będąc członkami organizacji, nie przyłączyli się do strejku, strzelali do strejkujących, którzy im chcieli przeszkadzać w pracy. Dziś nadeszła wiadomość, że prezydent Roosevelt oświadczył gotowość przyjęcia petycji strejkujących. Pracodawcy czynią przygotowania, aby rozdać broń między tych woźniców, którzy nie są członkami organizacji. Liczba ich wynosi parę tysięcy.

Chicago. Z powodu strejku woźniców wytoczono proces dwunastu przywódcom robotników.

Demonstracje anarchistów.

Amiens. Anarchiści urządzili tu wczoraj demonstrację, przeciągając ulicami miasta. Przyszło do bójek, kilka osób zraniono.

Glenwood Springs. (W stanie Colorado). Utrzymuje się tu uporczywie pogłoska, że prezydent Roosevelt jest chory, jednakowoż jego prywatny sekretarz zaprzecza temu i oświadcza, że prezydent tylko odpoczywa.

Drezno. Król saski wyjechał dziś do Wiednia.

W szeregi sokolstwa!

Sokół (macierz) we Lwowie wydał następującą odezwę do młodzieży akademickiej:

Obecna chwila dziejowa, którą przeżywa naród polski, wymaga więcej może niż każda inna skupienia sił wszystkich do pracy na polu uświadomienia narodowego i połączenia się w silną jednolitą organizację.

Istnieje wiele partyj, stronnictw, instytucyj i towarzystw o najszlachetniejszych nawet celach, lecz one nie mogą wytworzyć tych organizacyj, bo albo dzielą je poglądy polityczne, albo zbyt odległe drogi, któremi zdążają do celu, albo też ogromne mnóstwo tych wszystkich względów i względzików życiowych, które psują harmonję i wyradzają, jeżeli nie wzajemne zwalczanie się, to przynajmniej separatyzm.

Jedyną instytucją, która może pokusić się o wytworzenie podobnej organizacji, jest z pewnością sokolstwo polskie. Ono to wyklucza z programu swego wszelkie walki polityczne i stara się pod swym sztandarem skupić zwolenników wszystkich przekonań. Ono to nie zna różnicy stanów, ani kast, ani stanowisk społecznych i uważa każdego za druha, jeśli posiada charakter piękny i serce czyste; ono to za pomocą ćwiczeń ciała, króre dają nietylko zdrowie, ale także wyrabiają w wysokim stopniu żelazną wolę i wywołują uświadomienie siły własnego ciała i ducha, stara się wpłynąć na odrodzenie owego pięknego rysu charakteru prastarych przodków naszych: „wszystko dla ojczyzny, nawet własne ja". Ono to wreszcie jedynie i wyłącznie wytworzyć może łańcuch, w którym każde ogniwo, stosownie do sił i materjału, z jakiego powstało, ma spełnić swój obowiązek i przyczynić się do osiągnięcia narodowego celu.

O te ogniwa, o tysiące ich z różnego materjału i różnego hartu, o połączenie ich w jeden nierozerwalny łańcuch, jest obowiązkiem sokolstwa postarać się i stworzyć to, czego brak zabił nas: — organizację.

Sokolstwo polskie wzmacnia się coraz bardziej. Łańcuch jego potężnieje i wydłuża się. Lecz niestety! brak w nim tych ogniw, które zawsze i wszędzie stanowią o sile każdej budowy społecznej, które wnoszą zapał, ideały i gorącą chęć czynu, — brak młodzieży, szczególnie akademickiej. — Brak w tej liczbie jej, o której możnaby powiedzieć: „Ogół młodzieży akademickiej bierze udział w pracy sokolej". Są tylko jednostki. A przyznać trzeba, że nawet jednostki te zdziałały wiele dla sokolstwa. Poznawszy w szeregach naszych zasady idei sokolej, zasmakowawszy w dobroczynnych skutkach ćwiczeń fizycznych, obeznawszy się ze sposobem organizowania drużyn sokolich, przylgnęli oni do sztandarów naszych i ponieśli je tam, gdzie ich los po ukończeniu studjów rzucił. I jeżeli dzisiaj Sokół polski okrywa skrzydłami i broni szponem 115 gniazd, to w dwóch trzecich wypadkach zawdzięczyć należy to tym, którzy, jako akademicy, wstąpili w szeregi nasze.

Do Was więc Zacni Panowie zwracamy się dzisiaj z zachętą. Wstępujcie w szeregi nasze, hartujcie siły ciała i ducha, uzupełnijcie organizację sokolą i bądźcie apostołami jej wszędzie, gdzie Was los rzuci, a dobrze się zasłużycie Ojczyźnie.

Sokół lwowski starał się niejednokrotnie spowodować masowe wstąpienie młodzieży akademickiej w szeregi nasze. Otrzymaliśmy przyrzeczenia ze strony jej reprezentantów, spotykaliśmy się z dobremi chęciami, lecz skutek nie odpowiadał nigdy zamiarom.

Jedyną przeszkodą, jaka według opinji ogółu być miała, były wkładki kwartalne, które jakkolwiek skromne, przechodziły jednak możność znaczniejszej części młodzieży.

Aby i tę przeszkodę usunąć, postanowił wydział Sokoła „Macierz" obniżyć wkładki kwartalne dla członków Towarzystw akademickich do połowy t. j. z 2 kor. na 1 kor., tudzież pozostawić nadal w mocy dotychczasową zniżkę za ćwiczenia gimnastyczne zamiast 1 kor. 60 h. — 80 h. miesięcznie.

KRONIKA.

Lwów 2 maja.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota + 18° R. Pogoda.

Z rady miasta Lwowa. Posiedzenie Rady miejskiej, odbędzie się we czwartek, dnia 4 maja o godzinie 6 wieczorem, w sali ratuszowej.

Igrzyska majowe, zapowiedziane przez „Towarzystwo zabaw ludu i młodzieży", obudziły żywe zainteresowanie wśród młodzieży tak akademickiej, jak szkół średnich i rzemieślniczej. Na żądanie wielu uczestników zaprowadzono w terminach pewne zmiany. I tak, zgłoszenia współudziału przyjmowane będą do 8 maja, igrzyska próbne odbędą się 14 maja, igrzyska zaś publiczne w niedzielę, 21 maja. Od 4 maja począwszy, uczestnicy igrzysk codziennie mogą odbywać konieczne ćwiczenia pod kierunkiem instruktora towarzystwa na torze wyścigów konnych od 6 godziny wieczorem. Wstęp tylko z odznakami, które wydaje biuro (ul. Trzeciego maja l. 2) od godziny 5—7 popołudniu, udzielając zarazem wszelkich informacyj. W program wchodzą: zawody footballowe młodzieży akad. przeciw technikom, wyścig w chodzie (5 i 1½ klm.) uczniów szkół średnich, palant (młodzież płci obojej), wyścig rozstawny i rzut (młodzież rzemieślnicza), tańce narodowe, występ drużyny konnej.

W uznaniu zasług. P. G. Kohn były wydawca *Roczników Samborskich*, który obecnie wydaje we Lwowie pismo *Zdrowie*, otrzymał od lwowskiej izraelickiej rady wyznaniowej w uznaniu zasług na polu literatury, dożywotni dar honorowy w rocznej kwocie 400 koron.

Poświęcenie sztandaru. Dla towarzystwa polskiej młodzieży rękodzielniczej im. Jana Kilińskiego niedziela ubiegła będzie zawsze dniem pamiętnym. W dniu tym odbyła się uroczystość podwójna: obchód patrjotyczny 111 rocznicy zwycięskiej rewolucji mieszczaństwa warszawskiego pod wodzą Jana Kilińskiego i uroczystość poświęcenia sztandaru, około którego sprawienia zabiegi trwały blisko lat dziesięć. Sztandar wykonała pracownia hafciarska p. Komuniewskiej we Lwowie według rysunku art.-malarza Batowskiego. Grot drzewca sztandaru przedstawiający postać bohatera ludu Warszawy wykonał rzeźbiarz p. Nik. Schneider, wyroby bronzowe p. Szymon Wilczyński.

O godzinie 9 rano zebrały się liczne delegacje miejscowe i z kraju ze sztandarami w lokalu towarzystwa, skąd udano się uroczystym pochodem do katedry ormiańskiej, gdzie po nabożeństwie solennem, podczas którego ks. arcybiskup Teodorowicz dokonał poświęcenia sztandaru, odbyła się ceremonja wbijania gwoździ pamiątkowych. Pierwszy gwóźdź wbił ks. arcybiskup Teodorowicz i wygłosił przytem podniosłą przemowę patrjotyczną. Z kolei wbijali gwoździe chrzestni rodzice: pp. Małachowscy, Michalscy, Ciuchciński, Szemelowska, dyr. Nikorowicz, p. Laura Dąbrowska i w. i.

Po nabożeństwie ruszył pochód, złożony z kilkuset osób pod pomnik Jana Kilińskiego w parku Stryjskim. Pochód otwierało lwowskie Towarzystwo im. Kilińskiego z nowym sztandarem, dalej szły liczne deputacje ze sztandarami i wieńcami. Na miejscu po przemówieniach pp. Baczyńskiego, Domiczka ze Stanisławowa i artysty teatru miejskiego p. Woleńskiego, złożono u stóp pomnika wieńce, sztandary pochylono przed postacią bohatera, poczem odśpiewano „Boże coś Polskę" i pieśń legionów. W południe odbyło się w sali „Gwiazdy" zebranie towarzyskie, wieczorem zaś odegrano obraz historyczny w 5 aktach Załęgi pod tytułem: „Kiliński".

Święcone. „Sokół III" urządza 6 maja o godzinie 8 wieczorem w sali starej szkoły św. Marcina wspólne święcone dla członków swego gniazda. (Strój sokoli).

Z teatru. Ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 3 maja, danym będzie jutro we środę po cenach zniżonych, jako przedstawienie popularne „Kościuszko pod Racławicami".

Ciesząca się niezwykłą sympatją publiczności operetka Lehara „Druciarz" powtórzoną zostanie we czwartek.

„Rzeczpospolita Babińska" Mieczysława Sołtysa, ukaże się jeszcze w bieżącym tygodniu w piątek.

W sobotę po raz pierwszy słynna tragedja pasterska w 3 aktach, Gabryela d'Annunzio, pt. „Córka Jorja", w znakomitem tłómaczeniu Marji Konopnickiej.

Balkon teatru zostaje z dniem dzisiejszym otwartym i oddanym do użytku publiczności.

Ofiara zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych. Ludwik Link, oficjał pocztowy, w wieku lat 42, zamieszkały na ulicy Staszica l. 8, powróciwszy ze służby nocnej we czwartek rano, czuł się nieco nie zdrów. Pozostał więc w domu przez cały dzień sądząc, że słabość jest zwykłą niedyspozycją. Tak jednak nie było. Nazajutrz bowiem tj. w piątek w stanie zdrowia jego nastąpiło tak znaczne pogorszenie, że musiał pozostać w łóżku. Wieczorem tego samego dnia stracił przytomność, a już następnego dnia zmarł przedpołudniem. Wobec bardzo podejrzanych objawów choroby, poddano zwłoki śp. L. Linka obdukcji lekarskiej, której dokonali wczoraj w godzinach południowych dr. Sieradzki i dr. Stankiewicz w obecności licznych lekarzy, między którymi znajdowali się też delegaci fizykatu miejskiego. Sekcja zwłok wykazała, że przyczyną śmierci śp. L. Linka była zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych o bardzo ostrym przebiegu. Pogrzeb zmarłego odbył się wczoraj popołudniu. Sp. L. Link, był

wdowcem, a śmierć jego osierociła troje dzieci.

Wśród objawów zapalenia opon mózgowordzeniowych zachorowało $1^1/_3$ roczne dziecko przy ulicy Mącznej l. 3. Badania lekarskie, którym dziecko poddano, wykażą, czy rzeczywiście zachodzi tu wypadek tej choroby.

Strejk chrześcjańskich pracowników krawieckich. Lokaut lwowskich majstrów krawieckich, tj. dążenie do wprowadzenia w życie pod grozą wydalenia z pracowni, cennika pracy spotkał się z reakcją ze strony pracujących. W niedzielę odbyło się w lokalu „Ogniwa“ stowarzyszenia metalowców zgromadzenie, na którem po kilkugodzinnej dyskusji uchwalono z dniem dzisiejszym rozpocząć strejk i przedłożyć majstrom cennik pracy, ułożony przez komisję cennikową i przyjęty przez dwa zjazdy pracujących w Krakowie i we Lwowie. Strejk rozpoczął się dziś rano; równocześnie deputacja przedłożyła wszystkim majstrom żądania pracujących. Strejkuje z wyjątkiem kilku pracowni, około 600 robotników.

Z Tow. tatrzańskiego. Tow. tatrzańskie odbyło w niedzielę w Krakowie walne zgromadzenie. Celem uczczenia pamięci Walerego Eliasza, uchwalono nazwać jego nazwiskiem turnię kończystą w dolinie Kościeliskiej. Drugim wiceprezesem wybrano Jana Kwiatkowskiego, uzupełniono wydział i uchwalono zasięgnąć pożyczkę 80 000 kor. na budowę schroniska przy Morskiem Oku, tudzież utworzyć nowy oddział Babiogórski.

Kronika krakowska. (Telefonem) Sekcja prawnicza Rady miasta uchwaliła wczoraj przyjąć rezygnację radnych: dr. Franciszka Paszkowskiego, Franciszka Sięka, Gustawa Gersona-Bazesa i Henryka Rimlera i wyrazić im podziękowanie za dotychczasowe pełnienie obowiązków radzieckich.

Dalej sekcja zajmowała się wnioskami prezydenta miasta co do zmian niektórych w projektowanym kontrakcie dzierżawnym teatru. Wnioski te sekcja przyjęła z pewnemi modyfikacjami; będą one we czwartek przedłożone pełnej Radzie.

Zlot Sokołów okręgu krakowskiego odbędzie się dnia 11 czerwca w Żywcu.

Rabunki na przedmieściach Warszawy. Pisma warszawskie stwierdzają na podstawie urzędowych sprawozdań, że na przedmieściach warszawskich panują wręcz niepokojące stosunki. Na Woli morderstwa i rabunki zdarzają się niemal codziennie. Na gościńcu radzymińskim naliczono od połowy marca do połowy kwietnia niemniej jak 63 napadów zbrodniczych, przyczem 3 osoby zabito, 15 poraniono ciężko, a 45 lekko. Przy tych napadach zrabowano 3000 rubli w gotówce, 10 wozów miejskich z uprzężą, 16 wozów chłopskich i mnóstwo towarów i rzeczy wartościowych.

Wiza paszportów. Z Warszawy donoszą, iż z dniem 23 z. m. zaprowadzono na nowo wizę paszportów przy wyjeździe do Austrji.

Wiec dziennikarzy polskich odbył się w Warszawie pod przewodnictwem p. Władysława Rabskiego i wybrał komisję do ostatecznego ułożenia statutu stowarzyszenia dziennikarskiego i zreformowanie stosunku między wydawcami a dziennikarzami

Pożar. W muzeum politechnicznem w Moskwie wybuchł w sobotę wielki pożar i ogień powstał na 4 piętrze i zniszczył oddział architektury oraz rozszerzył się na oddział fizykalny, bibliotekę i oddział rolniczy. Szkoda ogromna. Zbiory, które miały wartość wielu miljonów. były ubezpieczone ogółem na 160.000 rubli.

Przerażeni złodzieje i uleczona melancholja. Jak donoszą paryskie dzienniki, pani Solange Derynes, mieszkająca przy ulicy de la Justice, popadła w melancholję skutkiem tego, że w krótkim czasie straciła męża, dwoje dzieci i najbliższych krewnych. W trzydziestym roku życia została samotną. Smutek jej przemienił się w melancholję. Oczekując rychłej śmierci, kazała jeden z pokojów swego mieszkania obić czarnemi oponami, na środku zaś ustawić katafalk z trumną. Co wieczór kładzie się do trumny, zapaliwszy kilkanaście świec, otaczających trumnę. Ale nie śpi w niej. Po niejakim czasie opuszcza trumnę i udaje się na spoczynek do sąsiedniego pokoju, gdzie ma wygodne łóżko. Natomiast w trumnie śpi sobie spokojnie olbrzymi, czarny kot — Kilku złodzieji, dowiedziawszy się o trybie życia pani Derynes, uwierzyło, że pani ta śpi w trumnie i sądziło, że melancholijną damę łatwo będzie można okraść. Jakoż pewnej nocy trzej włamywacze przez okno dostali się do pokoju, gdzie stał katafalk. Włamywacze byli nieco wzruszeni grobowym wyglądem pokoju, ale postanowili zabrać się do dzieła, gdy nagle z trumny powstaje olbrzymi czarny kot z najeżoną sierścią, wyciąga ogon do góry, zgina grzbiet w kabłąk, wyszczerza zęby i prycha szatańsko, miaucząc przeraźliwie. Trzej nicponie, przerażeni śmiertelnie, uciekają na oślep, przewracając meble i umykają do sieni. Powstaje hałas w kamienicy, a zbudzeni ze snu mieszkańcy jej, wypadają do sieni i bez oporu chwytają włamywaczy. Reszta w policji. Melancholijna dama, dowiedziawszy się, o co chodzi, po raz pierwszy, od kilku lat, zaśmiała się wesoło i została wyleczona z melancholji.

Z uniwersytetu. Kraków. (Tel. pryw.) Z Wiednia nadeszła wiadomość, że profesorem nowej katedry psychologji i chorób nerwowych wydziału medycznego w Krakowie zamianowano dr. Jana Piltza z Warszawy. Pierwszy wykład nowego profesora odbędzie się we wtorek d. 9 bm. Prof. Piltz urządzi też ambulatorjum dla chorób nerwowych.

Proces o morderstwo. Czerniowce. (Tel. wł.) Dnia 9 bm. rozpocznie się tu rozprawa o morderstwo przeciw Andrzejowi Carkowi. Carek w r. 1874 był skazany za morderstwo połączone z rabunkiem na dożywotnie więzienie. Po 22 latach został ułaskawiony. Wyszedłszy z więzienia, dokonał koło Zastawnej nowego morderstwa, a mianowicie zamordował 72-letniego włościanina.

Z uniwersytetu. Wiedeń. (Tel.) Minister oświaty zatwierdził przyznaną docentowi pryw. dr. Stanisławowi Zakrzewskiemu na uniwersytecie Jagiellońskim *veniam legendi* dla polskiej i średniowiecznej historji, z dopuszczeniem go jako docenta pryw. na wydziale filozoficznym uniwersytetu we Lwowie.

Jubileusz artysty malarza. Bozen. (Tel. wł.) Odbył się tu uroczysty obchód 70tej rocznicy urodzin znanego artysty malarza Defreggera. Na uroczystość przybyły deputacje z całego Tyrolu i Bawarji. Ks. regent bawarski Luitpold i m. Monachium przesłali swe życzenie telegraficznie.

Sprawa hrabiny Montignoso. Drezno. (Tel. wł.) *Rundschau* ogłasza rozmowę jednego ze swych redaktorów z hr. Montignoso. Wszystkie rokowania, które hrabina, a właściwie jej adwokat i prowadzili z dworem saskim celem pokojowego załatwienia całej afery, rozbiły się, gdyż renta hrabinie dalej nie jest wypłacaną, wskutek czego hrabina znajduje się w nader przykrem położeniu finansowem. Jest zmuszoną sprzedać swą cenną kolię perłową i otrzymała już propozycje kupna od jubilerów w Rzymie i Paryżu. Hrabina upoważniła adwokata w Dreźnie dra Haeckla do wniesienia do wyższego sądu krajowego skargi o nieprawne wstrzymanie jej wypłaty renty. Termin tej rozprawy nie jest jeszcze oznaczony.

Samobójstwo. Nizza. (Tel.) Hr. Bakanin, syn znanego rosyjskiego rewolucjonisty, który tu mieszkał z żoną i trojgiem dzieci, rzucił się wczoraj do morza, rzekomo z powodu długów karcianych i natychmiast życie utracił.

Wybuch w kopalni. N. Jork. Donoszą z Oklahomy, że w tamtejszych kopalniach nastąpił wybuch, wskutek którego 13 osób utraciło życie.

Orkan. Laredo (w Texas). (Tel.) Onegdaj szalał tu tornado z ulewą i gradem. Wiele budynków zawaliło się, przyczem 25 Meksykańczyków zginęło.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń, 1 maja.

(*fr.*) Między giełdami zagranicznemi, a tutejszą wytworzył się dziś kontrast. Podczas, gdy bowiem tutejsze sfery giełdowe były bardzo dobrze nastrojone wiadomościami o pomyślnie rozwijających się konjunkturach przemysłowych i dalszym stanie zasiewów — były targi zagraniczne zdenerwowane sprawą marokańską, tudzież obawą, iż w Petersburgu może dziś przyjść do poważnych zaburzeń. To też z ogromną niecierpliwością wyczekują wszystkie giełdy wiadomości o przebiegu dzisiejszego dnia w Rosji.

W tym tygodniu odbyć się mają w Paryżu ponowne rokowania z bankierami w sprawie definitywnego zakończenia sprawy nowej pożyczki serbskiej. Minister finansów Pacu wyjechał już w tej sprawie do Paryża, oczywiście znów za djetami po 1000 franków dziennie.

Spekulacja na giełdzie paryskiej pracuje od kilku dni niezmordowanie nad wytworzeniem nastroju korzystnego dla Rosji, zapowiada więc ustawicznie pewne jakoby zwycięstwo floty Rożdestwieńskiego. Obecny kurs 4% renty rosyjskiej wynosi 88·60, a japońskiej 83.

— **Budapeszt** 2 maja. (*Giełda zbożowa*). Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na kwiecień —·— do —·—; pszenica na maj 18·32 do 18·34; pszenica na październik 17·08 do 17·10; żyto na maj —·— do —·—; żyto na październik 13·92 do 13·94; owies na maj 13·90 do 13·92; owies na październik 12·02 do 12·04; kukurydza na maj 15·— do 15·02; kukurudza na lipiec 14·52 do 14·56; rzepak na sierpień 24·10 do 24·30. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: lepsza. Usposobienie: silniejsze. Pogoda piękna, ciepło.

— **Wiedeń** 2 maja. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 665·50, Akcje węg. Zakł. kred. 776·—, Akcje Anglobanku 304·50, Akcje Unionbanku 544·—, Akcje Laenderbanku 457·50, Akcje Bankvereinu 554·50, Akcje Bodencredit 1017·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 548·50, Akcje kolei państw. 664·50, Akcje kolei połud. 90·75, Kolei Elbethal 433·—, Akcje kolei Północnej 5750, Akcje kolei Czerniowieckiej 586·—, Akcje Alpiny 534·25, Akcje Rima Muranji 555·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2661, Akcje fabryki broni 620·—, Akcje tureckie tytoniowe 355·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1010·—, Oblig. węg. indemn. 97·75, Renta majowa 100·50, Austr. renta koron. 100·45, Węgierska renta kor. 97·90, 5% l. listy Towarz. kred. ziems. 100·—, 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·90, 5 proc. listy Banku hipot. 111·50, 4 proc. listy Banku krajowego 99·95, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·15, 5% obligacj. kom. Banku krajow. 102·75, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·10, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 100·07, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 98·20, Losy tureckie 144·25, Marki 117·22, Ruble 252·50.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego